
ANNALS
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. XXI, 2

SECTIO K

2014

Wydział Politologii UMCS

KRYSTYNA TREMBICKA

*Kategoria wroga w komunistycznej Polsce
w latach 1956–1989*

The enemy in the communist political system
– example of the Polish People's Republic 1956–1989

ABSTRAKT

Kategoria wroga, obecna w dokumentach programowych partii komunistycznych, była immanentną cechą komunistycznego stylu myślenia, odzwierciedloną następnie w systemie politycznym Polski Ludowej. Reżimy polityczne wzorowane na reżimie radzieckim, w swej istocie mobilizacyjne, potrzebowały wrogów. Mobilizacja, która w pierwszej fazie rozwoju państwa służyła przebudowie kraju, a następnie obronie *status quo*, wymagała aktywizacji przeciwko różnego rodzaju wrogom. Widoczne było zapotrzebowanie na istnienie wroga, który był stały, a zmieniał się jedynie jego obraz.

Wroga poszukiwano wewnątrz i na zewnątrz ruchu. Świat komunistyczny złożony był przede wszystkim z wrogów. Wróg był niezbędny, nawet mityczny. Walka z rzeczywistymi bądź mitycznymi wrogami pozwalała realizować różne cele: różnicować społeczeństwo, tłumaczyć niepowodzenia, eliminować osoby niewygodne dla aktualnie rządzących, uzasadniać istnienie służby bezpieczeństwa i potrzebę jej wzmocnienia, budować partię nowego typu.

Ruch komunistyczny wykreował dwie kategorie wrogów. Do pierwszej zaliczyć należy niejako tradycyjnych, „klasowych” wrogów ruchu komunistycznego, „przejętych” wraz z państwem w 1944 roku, a traktowanych jako wrogów realnych, czyli różnego rodzaju: 1) grupy społeczne w postaci tzw. elementów kapitalistycznych – przedsiębiorców, chłopów, 2) organizacje i instytucje polityczne oraz wojskowe; 3) konkurencyjne wobec marksizmu ideologie i doktryny. Stałym wrogiem ulokowanym poza państwem był amerykański i angielski imperializm. Drugą kategorią byli wrogowie wykreowani w PRL, tzw. wrogowie obiektywni i potencjalni.

Słowa kluczowe: wróg, komunizm, PRL, historia

WSTĘP

Kategoria wroga, obecna w dokumentach programowych partii komunistycznych działających w Polsce, tj. Komunistycznej Partii Polski, Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, była immanentną cechą komunistycznego stylu myślenia, odzwierciedloną następnie w systemie politycznym Polski Ludowej. Miało to związek z przyjęciem przez komunistów w Polsce, ale i w innych europejskich państwach komunistycznych, marksizmu w wersji leninowskiej i stalinowskiej, co przesądziło o budowie radzieckiego modelu państwa, którego synonimem był przymiotnik stalinowski, totalitarny. Późniejsze modyfikacje odbywały się w ramach tego samego modelu i nie prowadziły do naruszenia jego cech podstawowych. Po 1956 roku nie zmieniła się stalinowska koncepcja partii i jej kierowniczej roli – była to niezmienna zasada konstytutywna ustroju i naczelna wartość systemu politycznego, jedynie słuszny sposób reprezentowania i urzeczywistniania interesów „klasy robotniczej”. Konsekwencją tej oceny stało się wyznaczenie wszystkim instytucjonalnym ogniom systemu politycznego funkcji transmisyjnych, co prowadziło do obniżenia ich aktywności politycznej¹. Zbudowany system polityczny nie dopuszczał do sfery publicznej samodzielnych organizacji politycznych oraz innych koncepcji niż zadekretowane przez władze.

Reżimy polityczne wzorowane na reżimie radzieckim, w swej istocie mobilizacyjne, potrzebowały wrogów. Mobilizacja, która w pierwszej fazie rozwoju państwa służyła przebudowie kraju, a następnie obronie *status quo*, wymagała aktywizacji przeciwko różnego rodzaju wrogom². Widoczne było zapotrzebowanie na istnienie wroga, który był stały, a zmieniał się jedynie jego obraz. Wroga poszukiwano wewnątrz i na zewnątrz ruchu, co służyło utrzymywaniu obywateli w stałej mobilizacji, w poczuciu ciągłego zagrożenia, konsolidacji władzy i miało skłaniać do dodatkowego wysiłku na rzecz partii/państwa.

Świat komunistyczny złożony był przede wszystkim z wrogów. Wróg był niezbędny, nawet mityczny. O kreowaniu wroga wspominał Stefan Staszewski, do 1957 roku I Sekretarz Warszawskiego Komitetu PZPR: „Partia zawsze musi mieć wroga, który konsoliduje jej szeregi. Jeśli zostanie zgnieciony wróg zewnętrzny, znajduje go u siebie, jak znalazła odchyleńców prawicowo-nacjonalistycznych czy rewizjonistów. Ale wrogów musi mieć zawsze”³. Stwierdzić należy, że dopiero w ostatnich latach istnienia Polski Ludowej pojawiła się kategoria „przeciwnika politycznego”. Przeciwnikiem politycznym były pozostałości rozbitej wcześniej „Solidarności” i opozycja polityczna.

¹ A. Antoszewski, *Stalinizm, neostalinizm, destalinizacja (dylematy polskich reform politycznych)*, Warszawa 1989, s. 22; A. Friszke, *Państwo polskie – autonomiczna część imperium*, [w:] *Spór o PRL*, wstęp P. S. Wandycz, Kraków 1996, s. 113.

² Zob. M. Zaremba, *Komunizm jako system mobilizacyjny: casus Polski*, [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, T. Szarota (red.), Warszawa 2001, s. 111–112.

³ T. Torańska, *Oni*, Warszawa 1989, s. 403.

Walka z rzeczywistymi bądź mitycznymi wrogami pozwalała realizować co najmniej pięć różnorodnych celów. Po pierwsze, na etapie walki o władzę ważne było wewnętrzne zróżnicowanie społeczeństwa poprzez wyodrębnienie katolików, socjalistów, chłopów itp., „aby – jak uzasadniał Jakub Berman, w latach 40. i 50. wysoki rangą funkcjonariusz partyjny i państwowy – ludzie zaczęli się kłócić”⁴. Polityka zróżnicowania społeczeństwa pomagała w ustanowieniu dominacji partii/ państwa nad społeczeństwem. Jan Tomasz Gross trafnie zauważył, że podstawą społeczeństwa „ustanowionego” przez komunistów były uprzedzenia i urazy. Partia mogła zatem wykorzystać uprzedzenia klasowe i narodowościowe, czego dowodziły masowe przesiedlenia (akcja „Wisła”), podsycanie nastrojów antysemickich (pogrom w Kielcach)⁵. Po drugie, istnienie i odśrodkowa działalność wroga pozwalała tłumaczyć różnorodne niepowodzenia. Wskazując na potrzebę walki z wrogiem, można było odwracać uwagę społeczeństwa od rzeczywistych problemów. Po trzecie, wróg był przydatny, gdyż walka z nim pozwalała eliminować osoby niewygodne dla aktualnie rządzących. Komunistyczny system nie wypracował żadnego instytucjonalnego mechanizmu, który umożliwiałby naturalną rotację kadr. Walkę z różnego rodzaju wrogami wykorzystywano do zmian personalnych. Po czwarte, wróg uzasadniał istnienie służby bezpieczeństwa i potrzebę jej wzmocnienia. Służba bezpieczeństwa była szczególnie aktywna w kreowaniu wroga. Po piąte, w walce z wrogiem mogła się objawiać „rewolucyjna odwaga” komunisty, będąca częścią szerszego problemu, a mianowicie komunistycznego stylu działania, odzwierciedlającego istotę partii nowego typu⁶.

Ruch komunistyczny posiadał dwie kategorie wrogów. Do pierwszej kategorii zaliczyć należy wrogów realnych, niejako tradycyjnych, „klasowych” wrogów ruchu komunistycznego, „przejętych” wraz z państwem w 1944 roku, czyli różnego rodzaju: 1) grupy społeczne w postaci tzw. elementów kapitalistycznych – ziemian, przedsiębiorców, chłopów, 2) organizacje (w Polsce były to Stronnictwo Narodowe, Polskie Stronnictwo Ludowe, Narodowe Siły Zbrojne, NSZZ „Solidarność”) i instytucje (Kościół katolicki); 3) konkurencyjne wobec marksizmu ideologie i doktryny (socjaldemokratyczna, liberalna, narodowa, piłsudczykowska, agrarna). Dla komunistów była to agentura, posiadająca zagranicznych protektorów. Stałym wrogiem ulokowanym poza państwem był amerykański i angielski imperializm.

Do drugiej kategorii zaliczyć można wrogów, których wykreowano w PRL, tzw. wrogów obiektywnych i potencjalnych. Kategorię wroga obiektywnego łączyć należy z Leninowską ideą winy obiektywnej. Winy obiektywnej nie sposób było ująć w ramy prawne. Wina obiektywna polegała na tym, że konkretne działania czy nawet niezamierzone rezultaty działań mogły być wykorzystane przez wroga klasowego.

⁴ *Ibid.*, s. 72.

⁵ J. T. Gross, *Geneza społeczna demokracji ludowych. O konsekwencjach II wojny światowej w Europie Środkowej*, [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie...*, s. 56–57.

⁶ T. Torańska, *op. cit.*, s. 347 (wywiad ze Stefanem Staszewskim).

Rządzący arbitralnie rozstrzygali o tym, kto był „obiektywnie winny”⁷. Obiektywną winą było wszystko to, co mogłoby być wykorzystane przez wrogów klasowych, nawet nieprzewidywane wcześniej rezultaty działalności. Winą subiektywną były konkretne działania przeciwko partii.

Wśród badaczy teorii „wroga obiektywnego” pierwsza sformułowała Hanna Arendt, wskazując, że w stworzonym wzorcu został on wyposażony w niezmiennie i niezbywalne cechy. Wrogiem obiektywnym mógł być każdy, kto „stoi na drodze procesu [...] historycznego, który wydał wyrok na [...] »gnijące klasy«”. Wróg nie mógł bezpośrednio manifestować swoich intencji ani być liczebnie znaczący. Jego cechą charakterystyczną było skryte działanie, które było przeszkodą w osiągnięciu doktrynalnego celu. Zmiana rzeczywistości zgodnie ze wskazaniami własnej ideologii musiała niejako w sposób naturalny prowadzić do „rozmnożenia” wroga. Wrogiem obiektywnym musieli stać się zatem „ludzie całkowicie niewinni”, którzy wystąpili w roli „zbrodniarzy bez zbrodni”, w przeciwieństwie do prawdziwych wrogów komunistycznych władz, występujących z bronią w ręku⁸.

Oprócz wroga obiektywnego istniał wróg potencjalny, tak jak istniało potencjalne przestępstwo, czyli takie, które rządzący mogli sobie wyobrazić, abstrahując od tego, czy zostało realnie popełnione. W praktyce potencjalnym wrogiem, a co za tym idzie i prawdopodobną ofiarą, był każdy, kogo posądzano o „złe” pochodzenie społeczne, osoby, które miały kontakty z zagranicą, np. posiadające tam rodzinę. Istniało prawdopodobieństwo, iż osoby te, podobnie jak „filateliści czy esperantyści, zostaną oskarżone o szpiegostwo”⁹. Potraktowanie jako wrogów tych wszystkich, którzy mieli choćby niewielki kontakt z „innym światem”, potencjalnych szpiegów, miało na celu zlikwidowanie mitycznej „piątej kolumny”.

W tej formule wrogiem był każdy, kto nie popierał partii i państwa. Brak aprobaty dla socjalizmu został zrównany z wrogością wobec Polski. Zasadne było powiedzenie: „Kto nie z nami, ten jest przeciwko nam”. W ruchu komunistycznym byli to „socjal-faszyści”, „trockiści”, „imperialiści”, „burżuazja”, „kułacy”, „reakcyjne podziemie”, „siły reakcyjne”, „reakcyjny kler”, „naprawiacze socjalizmu”, „siły antysocjalistyczne”, „rewizjoniści”, „syjoniści”, „elementy warcholskie” czy różnego rodzaju obcy¹⁰.

Ukazaniu problemu posłużyły cztery, pochodzące z różnych okresów PRL, obrazy wroga odnoszące się do różnych grup społecznych (rewizjoniści i syjoniści z doby Władysława Gomułki, siły warcholskie i chuligańskie z 1976 roku oraz antysocjalistyczne z lat 80.), form walki z wrogiem oraz skutków dla systemu politycznego.

⁷ A. Waliński, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 292–293.

⁸ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. 2, tłum. D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa 2008, s. 19 i 235.

⁹ N. Werth, *Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje i terror w Związku Sowieckim*, [w:] S. Cortois, N. Werth i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, wstęp do polskiego wydania K. Kersten, Warszawa 1999, s. 183–184.

¹⁰ Szerzej zob. K. Trembicka, *Wrogowie w myśli politycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Lublin 2013, s. 22 i n.

WYBRANE PRZYKŁADY WROGA

W dobie Władysława Gomułki (1956–1970) obiektywnym wrogiem byli rewizjoniści i syjoniści. Zagrożenie ze strony „elementów rewizjonistycznych”, a tym samym antysocjalistycznych, wraz z potrzebą oczyszczenia partii i aparatu państwowego sygnalizowano już w październiku 1957 roku. Poza PZPR miały znaleźć się elementy antysowieckie, aktywni nacjonałiści, jawni klerykałowie, uczestnicy masowych akcji organizowanych przez kler, głosiciele antysocjalistycznych poglądów¹¹. Specyficzny kod językowy krył pod tymi nazwami różne grupy wskazujące na brak suwerenności państwa i zależność od ZSRR, katolików uczestniczących w pielgrzymkach i nabożeństwach, a także domagające się podstawowych wolności oraz demokratyzacji kraju.

Domniemane zagrożenie dla socjalizmu w 1957 roku było dobrym alibi, uzasadniającym potrzebę utrzymania dotychczas obowiązującego sposobu sprawowania władzy. Obawa przed mobilizacją mitycznego wroga zdecydowała o formule wyborów do Sejmu w 1957 roku. Gomułka, wbrew zgłaszanym w czasie „odwilży” popaździernikowej sugestiom, nie zdecydował się na zwiększenie liczby kandydatów i wprowadzenie rzeczywistej tajności wyborów. Przeciwnie – zwrócił się z apelem do społeczeństwa o nieskreślanie kandydatów z list wyborczych, bo od tego miała zależeć przyszłość Polski. Ostatecznie ograniczono liczbę kandydatów do liczby mandatów tak, że powstał kolejny, „niemy” Sejm w ramach Frontu Jedności Narodu. Stanowisko I sekretarza KC PZPR było kluczowe ze względu na centralizację i wodzowski charakter partii rządzącej.

Rewizjonistami nazwano działaczy, filozofów i publicystów o radykalnych poglądach, którzy swoją aktywność zaznaczyli w związku z wydarzeniami 1956 roku i rozbudzonymi wówczas nadziejami na zmiany we wszystkich dziedzinach. Rewizjoniści byli wrogiem ulokowanym wewnątrz PZPR. Popaździernikowi „buntownicy” wyciągnęli wnioski z krytyki stalinizmu i domagali się głębokiej przebudowy ustroju, aby zbliżyć się do „pierwotnego socjalizmu”, odwoływali się do marksizmu. Leszek Kołakowski, filozof i uczony, autorytet środowisk twórczych, trafnie konstatował, że stalinizm nie był błędem, lecz totalnym systemem politycznym. Zwracał także uwagę na podstawę systemu totalitarnego, czyli zrośnięcie aparatu partyjnego z państwowym, czego konsekwencją była degeneracja PZPR¹².

Kampanię przeciwko rewizjonistom rozpoczął Gomułka na X Plenum KC PZPR w 1957 roku. Był to element walki o unifikację wartości w sferze publicznej i niejako

¹¹ Zob. *Protokół z posiedzenia Biura Politycznego w dniu 1 października 1957 roku*, [w:] *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochoński, K. Persak, Warszawa 2000, s. 275–276.

¹² W lutym 1957 roku w tzw. platformie lewicy partyjnej postulował m.in.: 1) konieczność instytucjonalnego zabezpieczenia demokracji, podporządkowania aparatu partyjnego instytucjom wybieralnym, 2) zastąpienia upaństwowienia gospodarki społecznieniem, 3) potrzebę swobody dyskusji i wolność słowa (ale tylko dla akceptujących socjalizm). O rewizjonizmie zob. A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 133 i n.

o „rząd dusz”, niezbędnych w działaniach na rzecz stworzenia pożądanego modelu społeczeństwa. W ówczesnej sytuacji istota sporu dotyczyła kwestii podstawowej, modelu partii – czy PZPR ma być, jak dotąd, partią komunistyczną czy też socjaldemokratyczną, dopuszczającą swobodę dyskusji i demokrację wewnętrzną, istnienie niezależnych od władz organizacji, samorząd robotniczy czy niezależne związki zawodowe, co niewątpliwie w zasadniczy sposób zmieniłoby system polityczny PRL. Dla rządzących komunistów postulowana przez rewizjonistów *de facto* demokracja parlamentarna była niemożliwa do zaakceptowania.

Definicja rewizjonisty, odstępcy od partyjnej ortodoksji, była bardzo pojemna: rewizjonistą był każdy, kto nie odnosił się negatywnie do spraw tak ocenianych przez władze. W ocenie Gomułki rewizjonistami byli ludzie, którzy pod hasłem obrony Października atakowali uchwały KC PZPR, traktowali Październik jako możliwość kontynuowania własnej linii politycznej, rozsadzania partii, atakowania ludowej władzy, szerzyli defetyzm i podważali ustrój socjalistyczny¹³. Rewizjonistom zarzucano, że przekroczyli granicę dopuszczalnej krytyki i w pogoni za destalinizacją rozpoczęli rewizję ideologii państwowej, jaką był marksizm-leninizm. Z tego też względu dla PZPR rewizjonizm był groźniejszy niż np. dogmatyzm, gdyż oddziaływał i „zakazał” ważne dla rządzących środowiska: pisarzy, literatów, studentów, ludzi nauki, którzy przez to rozmijali się „z klasą robotniczą, narodem, socjalizmem”¹⁴. Andrzej Werblan, ideolog partyjny, dowodził, że rewizjonizm był „ideologiczną agenturą” w ruchu robotniczym. Państwa kapitalistyczne w walce z państwami socjalistycznymi starały się rozbić ich jedność poprzez dywersję ideologiczną, czyli rewizjonizm¹⁵.

W latach 1967–1968 wrogiem byli syjoniści. Syjoniści była to stworzona na użytek oficjalnej propagandy zastępcza, bardzo elastyczna nazwa wroga odnosząca się w zależności od potrzeb do różnych grup: z jednej strony, mogła odnosić się do osób uważanych za Żydów czy ich przyjaciół, z drugiej zaś – sugerowała, że nie chodziło o wszystkich Żydów, a jedynie o pewną ich grupę¹⁶.

Nastroje antyżydowskie sprowokował 19 czerwca 1967 roku Władysław Gomułka przemówieniem w czasie VI Kongresu Związków Zawodowych, w którym – odnosząc się do reakcji środowisk żydowskich wobec konfliktu izraelsko-arabskiego – użył określenia „nie chcemy piątej kolumny w Polsce”¹⁷. Wojna izraelsko-arabska miała wpływ na sytuację w bloku komunistycznym. Syjonizm był dla komunistów wrogią ideologią, m.in. ze względu na próby pozyskania ubogiej żydowskiej ludności dla

¹³ W. Gomułka, *Przemówienia (wrzesień 1957–grudzień 1958)*, Warszawa 1959, s. 42.

¹⁴ Zob. id., *Zadania organizacji partyjnych w akcji przed III Zjazdem partii. Referat wygłoszony 15 X 1958 r. na XII Plenum KC PZPR*, „Trybuna Ludu”, 18 X 1958, nr 290, s. 3.

¹⁵ Zob. A. Werblan, *Rewizjonizm – głównym sojusznikiem antykomunizmu*, „Trybuna Ludu”, 24 I 1969, nr 21, s. 3.

¹⁶ Dariusz Stola słowo „syjonista” tłumaczy dwojako: 1) jako substytut słów „Żyd” i „żydowski”; 2) „Żyd” nawet, gdy osoby tak nazywane nie były Żydami. Kampania antyżydowska, nazwana antysyjonistyczną, była zatem skierowana także przeciwko Polakom. D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000, s. 7.

¹⁷ *Ibid.*, s. 274.

idei państwa żydowskiego. ZSRR zaś chciał utworzenia na Bliskim Wschodzie komunistycznego państwa żydowskiego, gdy projekt nie został zrealizowany, wsparł państwa arabskie. W kolejnej wojnie kraje komunistyczne jednoznacznie poparły państwa arabskie. Stanowisko władz kłóciło się z sympatią polskiej opinii publicznej, która skłaniała się ku Izraelowi.

Wystąpienie Gomułki otworzyło nowy rozdział w sytuacji politycznej kraju. „Partyzanci”, frakcja i grupa interesu, której przewodził Mieczysław Moczar, dążący do eliminacji z aparatu partyjnego, państwowego i ważnych instytucji osób pochodzenia żydowskiego, uzyskali dobrą okazję do dyskredytowania niewygodnych dla siebie ludzi i walki o władzę w partii, a co za tym idzie – w państwie. Ze strony części aparatu władzy walka z kolejnym wrogiem była swoistym działaniem na rzecz „unarodowienia” komunizmu. Wiosną 1968 roku w PZPR odrębnych interesów było więcej. Stworzenie sytuacji kryzysowej miało zmusić Gomułkę do zmian w ekipie kierowniczej¹⁸.

Atak na środowisko żydowskie spowodował ożywienie nastrojów antysemickich, które w PZPR istniały już wcześniej. Wydarzenia z wiosny 1968 roku, zwane marcowymi, czyli protesty studentów oraz intelektualistów przeciwko decyzjom władz krępujących wolność wypowiedzi, uruchomiły wielką kampanię przeciwko wrogom wewnętrznym.

W czerwcu i lipcu 1976 roku wrogiem państwa były „elementy warcholskie” i „elementy chuligańskie”, które pojawiły się w efekcie strajków w prawie stu zakładach pracy po zapowiedzianej przez władze podwyżce cen¹⁹. Strajki były częścią szerszego problemu: społecznego niezadowolenia wywołanego załamaniem gospodarczym spowodowanym polityką budowy „drugiej Polski”. Przeciążenie gospodarki inwestycjami, dysproporcje w rozwoju, braki surowców i energii, niedostateczny wzrost wydajności pracy i braki artykułów konsumpcyjnych już wcześniej zapowiadały kryzys.

Strajki, co prawda, szybko zostały spacyfikowane, ale ucierpiał prestiż rządzących (odwołanie podwyżek). Kolejna kampania mobilizacyjna, tym razem wymierzona w warcholów i chuliganów z Radomia i Ursusa, miała podnieść autorytet władzy i powstrzymać robotników od kolejnych protestów.

Na początku lat 80. XX wieku wrogiem były „siły antysocjalistyczne” w postaci „Solidarności”. NSZZ „Solidarność” była ruchem masowym, odwołującym się do wartości narodowych i katolickich, dążącym do demokracji opartej na pluralizmie, przestrzeganiu swobód obywatelskich i praworządności. Celem związku było uzyskanie wpływu na przynajmniej część decyzji politycznych, w tym na sprawy socjalne i gospodarcze. „Solidarność” w swojej działalności przyjęła zasadę samoograniczenia, usiłowała pogodzić aspiracje narodowe z realizmem geopolitycznym.

W sierpniu 1980 roku komunistycznym władzom nie udało się przejąć kontroli nad Związkiem²⁰. Zawarte w 1980 roku Porozumienie Gdańskie było czasowym

¹⁸ Zob. P. Wieczorkiewicz, *Walka o władzę w kierownictwie PZPR w Marcu 68*, [w:] *Marzec 1968. Trzydzięci lat później*, t. 1: *Referaty*, M. Kula, P. Osęka, M. Zaremba (red.), Warszawa 1998, s. 39–58.

¹⁹ I. Dryll, *Najważniejsze sprawy narodu*, „Trybuna Ludu”, 28 VI 1976, nr 153, s. 1, 3.

²⁰ Zob. *Wystąpienie K. Barcikowskiego z 26 VIII 1980 roku w czasie 25 posiedzenia BP*, [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 70.

kompromisem, którego istota sprowadzała się, z jednej strony, do uznania przez strajkujących monopolu politycznego komunistów, a z drugiej strony, uznania przez komunistów niezależnej organizacji związkowej²¹. Niechętnie realizowano podpisane porozumienie i opóźniano wdrożenie wielu uzgodnień (np. władze nie chciały się zgodzić na uruchomienie tygodnika „Solidarność”). Dla PZPR niezależny ruch związkowy był realnym wrogiem, gdyż system polityczny wykluczał istnienie niekontrolowanej przez władze siły politycznej.

PZPR, niezależnie od własnych ocen, musiała się także liczyć ze stanowiskiem władz ZSRR, które „Solidarność” oceniały jednoznacznie negatywnie – jako finansowaną z zewnątrz, służącą polityce amerykańskiej organizację kontrrewolucyjną, wroga klasowego, dążącego do przejęcia władzy w Polsce. „Solidarność”, organizując strajki, pogłębiała kryzys w Polsce. W dobie pierwszej „Solidarności” w Polsce wielokrotnie przebywali przywódcy ZSRR: Michaił Susłow, Leonid Zamiatin. Dostrzegali siłę „Solidarności”, wskazywali, że była w stanie drogą pokojową sparaliżować poczynania władzy, dokonać jej demontażu poprzez rozbudowę struktur poziomych. Uważali, że problem „kontrrewolucji” należało rozwiązać środkami politycznymi, ale nie wykluczali sięgnięcia po środki militarne. Władze ZSRR oczekiwały, że PZPR będzie działać pryncypialnie i izolować „wroga”, aresztując przywódców Związku²².

W latach 80. w odniesieniu do słabej, bo rozbitej „Solidarności”, a następnie opozycji politycznej stosowano nazwę „przeciwnik polityczny”. PZPR, zasiadając w lutym 1989 roku do rozmów przy Okrągłym Stole i godząc się na ponowną legalizację Związku, musiała zaakceptować opozycję solidarnościową jako partnera.

PZPR obawiała się przede wszystkim masowego ruchu społecznego, mającego swoje zaplecze społeczne w zakładach pracy, mniej – jak się wydaje – w aktywnej opozycji kadrowej. Podjęcie przez władze w drugiej połowie lat 80. decyzji o rozpoczęciu dialogu nie zmieniło oceny opozycji. Opozycję postrzegano jako strukturę zdeintegrowaną, bez jasnej, wyrazistej koncepcji działania. Zarzucano jej, że poza ogólnikowymi hasłami o pluralizmie politycznym nie miała wiele do zaoferowania, zwłaszcza w odniesieniu do gospodarki. Ludzi opozycji nie znano, nie szanowano ich i nie ufano im. Według funkcjonariuszy partyjnych przedstawiciele opozycji byli sterowani i przedmiotowo traktowani przez Zachód oraz finansowani przez Kongres USA²³.

Jeszcze na rok przed zmianą ustroju w Polsce komuniści wyrażali przekonanie, że opozycja nie była zagrożeniem dla władz, cieszyła się, co prawda, stabilnym

²¹ Zob. T. Godlewski, *Od PRL do III RP. Zmiany systemu politycznego*, Olsztyn 1998, s. 29 i n.

²² Zob. A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy: lipiec 1980–styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 51 i n.

²³ *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989*, oprac. S. Perzkowski [A. Paczkowski], Londyn 1994, s. 47. Kazimierz Barcikowski nawet w rozmowach z hierarchami Kościoła traktował przedstawicieli opozycji jako tych, którzy „donosili na Zachód”. *Relacja z posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu w dniu 23 stycznia 1989 r.*, [w:] *Tajne dokumenty. Państwo–Kościół 1980–1989*, Londyn 1993, s. 562.

poparciem społecznym, ale niezbyt rozległym²⁴. Decydując się na rozmowy, zwracano uwagę na wszystkie środowiska, które były zdolne do dialogu, „do trudnych negocjacji, nawet do pewnego sporu czy do walki, ale przynajmniej komunikatywne i sterowalne”. Nie zmieniając zasadniczej oceny opozycji, uznano, że należy szybko doprowadzić do porozumienia z „Solidarnością”, „bo ta elita, ci ludzie, którzy w tej chwili mają moralną kontrolę czy moralny wpływ, zaczynają tracić wpływy”²⁵. W drugiej połowie lat 80. „Solidarność” (w porównaniu z okresem wcześniejszym) miała być „mniej nieokiełznana” i dlatego bardziej obliczalna. Elity solidarnościowe pod względem „myślenia politycznego” na tle strajkujących w 1988 roku wyróżniały się pozytywnie. Obawiano się przede wszystkim młodego pokolenia związkowców, gdyż byli radykalni i niesterowalni.

Do rozmów przy Okrągłym Stole miała zasiąść konstruktywna opozycja. Była to ta jej część, która mogła służyć krajowi, zaś niekonstruktywna wyrządzała mu szkodę. Był to zabieg o charakterze dywersyjnym, zmierzający do podziału opozycji, który miał charakter propagandowy. Istotą podziału na opozycję konstruktywną i niekonstruktywną był nie tyle stosunek do ustroju, ile gotowość do zawarcia kompromisu politycznego z rządzącymi. Problem doboru rozmówców ważny był przede wszystkim dla przywódców PZPR, którzy musieli wyjaśnić swoim członkom, dlaczego zasiedli do negocjacji z ludźmi uznawanymi do niedawna nie tylko za wrogów ustroju, ale i za zdrajców państwa²⁶.

FORMY ZWALCZANIA WROGA

Walka z wrogiem przybierała różne formy. Charakterystyczna dla lat 1956–1976 mobilizacja zawierała trzy elementy.

1. Agresywna kampania propagandowa w mediach, mająca na celu wytworzenie atmosfery zagrożenia, dyskredytowanie wrogów, odsłanianie motywów ich działania, bezprogramowości.

W 1968 roku w prasie wyjaśniano, czym był syjonizm, informowano o potępieniu wichrzycieli, o inspiratorach i organizatorach wydarzeń marcowych (w „Trybunie Ludu” pojawiła się nowa rubryka *Portrety wichrzycieli*), wskazywano na inspirację

²⁴ *Informacja o stanie nastrojów społecznych i działalności przeciwnika w pierwszym okresie II etapu reform z 2 marca 1988 r., opracowanym przez zespół Prognoz Wydziału Propagandy KC PZPR, [w:] Polska 1986–1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999, t. 3: Dokumenty, A. Dudek, A. Friszke (red.), Warszawa 2002, s. 80–81.*

²⁵ *Polska 1986–1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999, t. 2: Dyskusja, A. Paczkowski (red.), Warszawa 2002, s. 88 (wystąpienie Wojciecha Garstki).*

²⁶ Wojciech Jaruzelski musiał ostatecznie ustąpić, czego dowodem było ogłoszenie, że fundamentem wszystkich paktów będzie praworządność, tj. działanie w granicach obowiązującego prawa. W. Jaruzelski, *Przemówienie na zakończenie obrad VIII Plenum KC PZPR wygłoszone 28 sierpnia 1988 r., [w:] Przemówienia 1988, Warszawa 1989, s. 238.*

zewnątrzną. Przekonywano, że osoby narodowości żydowskiej pełniące ważne funkcje muszą ulegać naciskom ze strony żydowskiej społeczności w innych państwach. Wykorzystano stereotyp żydokomuny: to, co było złe w komunizmie, stało się przez Żydów. Kampania antysyjonistyczna była połączona z atakiem na inteligencję, dyskredytacją uczonych i znanych osób²⁷. Do głosu doszła latami tłumiona niechęć części komunistów do profesorów górujących intelektualnie nad ekipą kierowniczą.

2. Wiece i zebrania, służące, z jednej strony, napiętnowaniu wroga, a z drugiej strony, wyrażeniu poparcia dla władz.

Organizowano zebrania i wiece protestacyjne, na które setkami autobusów zwożono ludzi, aby protestowali przeciwko Izraelowi za atak na kraje arabskie, i to w sytuacji, gdy wojna już się skończyła. Akcja była połączona z protestem przeciw agresji USA na Wietnam. Na wiecach wyrażano poparcie dla polityki PZPR i rządu oraz dla przemówienia Gomułki na Kongresie CRZZ, żądano ukarania winnych.

W 1976 roku było podobnie. Między 27 czerwca a 2 lipca zmobilizowano setki tysięcy ludzi i – mimo upału – kierowano na stadiony. Kampanię kończył 2 lipca ogromny wiec w hali sportowej w Katowicach, w którym wziął udział Edward Gierek, I sekretarz KC PZPR. W przemówieniu transmitowanym przez telewizję mówił o praworządności: „Nasze socjalistyczne państwo jest państwem rządym, opartym na ładzie prawa, na konstytucyjnych swobodach i obowiązkach obywateli”²⁸. Treść wystąpienia była rażąco sprzeczna wobec zachowania milicji oraz sędziów ferujących wyroki za udział w strajkach czy choćby za bycie przypadkowym świadkiem wydarzeń.

3. Terror psychiczny i fizyczny (bicie demonstrantów i strajkujących, zwolnienia z pracy, ściganie przez sąd za różne wykroczenia, a w indywidualnych przypadkach wysokie kary więzienia).

W 1968 roku grupą najbardziej poszkodowaną byli studenci pochodzenia żydowskiego. W 1976 roku akcja milicji w Radomiu i Ursusie przyniosła łapanki i wyjątkowo brutalne bicie ludzi na ulicach i w komisariatach. Z tego okresu w pamięci pozostały „ścieżki zdrowia”. Interwencja była wyjątkowo brutalna (aresztowano 2,5 tys. osób). Kolegia do spraw wykroczeń oraz sądy zostały wykorzystane do udowodnienia propagandowej tezy o chuligańskim charakterze wystąpień. Niektóre wyroki były bardzo wysokie (do 10 lat więzienia). Zwolnienia z pracy dotknęły tysiące robotników²⁹. Władze złamały konstytucyjne prawo do pracy, gdyż urzędy pracy nie przyjmowały podań osób wyrzuconych, starających się o ponowne przyjęcie. Robotników nie broniły instytucje do tego powołane: związki zawodowe i sądy³⁰.

²⁷ O kampanii propagandowej w prasie zob. A. B. Jarosz, *Marzec w prasie*, [w:] *Marzec 1968. Trzydzieści lat później*, t. 1, s. 99–126.

²⁸ *Z tajnych archiwów: Telekonferencja 26 czerwca 1976 r. po odwołaniu decyzji o podwyższeniu cen*, podał do druku A. Garlicki, „Polityka”, 12 V 1990, nr 19, s. 14.

²⁹ W ocenie J. J. Lipskiego mogły wynosić od kilku do kilkunastu tysięcy osób: J. J. Lipski, *KOR*, Londyn 1983, s. 32 i n.

³⁰ S. Kawalec, *Demokratyczna opozycja w Polsce. Wydarzenia czerwcowe i rok działalności Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 1979, s. 9 i n.

Każda kampania miała też swoją specyfikę. W 1958 roku w ramach walki z rewizjonistami w krótkim czasie z PZPR usunięto około 800 osób. Trwająca w następnych latach podobna walka, prowadzona także w innych państwach bloku komunistycznego, owocowała demagogią antyinteligentką, eliminacją z życia publicznego wielu ważnych intelektualistów, emigracją. Szczególnie istotnym następstwem walki z rewizjonizmem była likwidacja społecznej krytyki i kontroli władz, negatywna selekcja kadr, ograniczenie wolności słowa i swobód kulturalnych, zaostrzenie cenzury, konformizm. Jeżeli chodzi o znaczenie i wpływ rewizjonizmu na system polityczny PRL, to niewątpliwie „spowodował kompromitację ideologii komunistycznej i ożywienie życia umysłowego. Lewicowy etos buntu przeciw zastanemu porządkowi zaowocował powstaniem elit, które w latach następnych odegrały zasadniczą rolę w demontowaniu systemu”³¹.

W 1968 roku z inicjatywy władz w krótkim okresie podjęto wielką kampanię mobilizacyjną o charakterze antysemitycznym, będącą jednocześnie dokończeniem rozprawy z rewizjonistami. Tolerancja dla poglądów antysemitycznych sprzyjała wewnętrznym porachunkom. Widoczne było przyzwolenie na insynuacje i prowokację, fałszywe oskarżenia kryminalne. Antysemityzm stał się realną kategorią polityczną, moralną i etyczną. Chwytniwe były oskarżenia, że marcowi „wichrzyciele” byli dziećmi wysoko postawionych towarzyszy.

W stworzonej wówczas atmosferze zagrożenia trudno było się zorientować, kto faktycznie zagroził władzy ludowej, ale niewątpliwie była ona w niebezpieczeństwie. Odpowiedzialnymi byli komuniści: 1) winni błędów i nieprawidłowości okresu stalinowskiego; 2) syjoniści, będący na usługach FRN, reprezentujący Izrael, a nie Polaków, którzy chcieli zohydzić naród polski i jego zachowanie podczas okupacji, podważyć autorytet Gomułki, nastawić antypatriotycznie młodzież i intelektualistów; 3) synowie i córki bankrutów politycznych pochodzenia żydowskiego, 4) wysługujący się antypolskiej polityce RFN (np. Stefan Kisielewski, bo zaatakował politykę de Gaulle’a wobec państw socjalistycznych).

Kampania przeciwko rewizjonistom i syjonistom zakończyła się sukcesem, gdyż nastąpiło umocnienie represyjnego reżimu. Władze PZPR uzyskały co najmniej trzy korzyści.

Pierwszą korzyścią było spacyfikowanie i skanalizowanie niezadowolenia z powodu polityki władz. Rządzącym, przynajmniej na krótko, udało się wytłumaczyć przyczyny pogarszającej się sytuacji gospodarczej w kraju.

Drugą korzyścią była konsolidacja kierownictwa na jego warunkach oraz odmłodzenie aparatu państwowo-partyjnego poprzez „czystki” personalne: 1) usunięto ludzi aparatu, z których wielu pracowało w bezpieczeństwie, zapamiętanych jako bezwzględnych wykonawców poleceń kierownictwa przed 1956 rokiem; 2) w wojsku zwolniono wszystkich oficerów pochodzenia żydowskiego; 3) usunięto z partii i MSZ wszystkich, którzy wyrażali wątpliwości co do polityki władz na Bliskim Wschodzie.

³¹ A. Friszke, *Opozycja polityczna...*, s. 166.

Wykorzystano zaangażowanie dzieci w wydarzenia marcowe, czyli zezwolono na stosowanie odpowiedzialności zbiorowej³², co było typowe dla systemu totalitarnego; 4) na wyższych uczelniach, po usunięciu profesorów pochodzenia żydowskiego³³ oraz o poglądach liberalnych, pojawiła się kategoria „docenta marcowego”. Dokonane czystki nie przeszkodziły twierdzić, że podstawowym kryterium oceny powinny być nie powiązania rodzinne i pochodzenie, lecz stosunek do partii i socjalizmu.

Trzecią korzyścią było „pozbycie” się z kraju około 13 tys. obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, co zbliżało do pożądanego wzorca – jednolitego pod względem narodowym społeczeństwa. Zablockowanie pomocy finansowej oraz emigracja doprowadziły do ograniczenia, a następnie zaniku żydowskich instytucji społecznych i kulturalnych³⁴. Antysemityzm i „unarodowienie” komunizmu służyły poszerzeniu społecznej bazy rządu o grupy, które w przyszłości mogły przejawiać niezadowolenie poprzez uzyskanie przez nie możliwości awansu i przywilejów, np. o kombatantów (podjęto próbę naprawienia krzywd żołnierzy Armii Krajowej).

Zorganizowanie w 1968 roku kampanii przeciwko syjonistom było próbą „ucieczki do przodu” – społeczne nadzieje związane z powrotem Gomułki do władzy nie spełniły się. Nastąpiło rozczarowanie inteligencji i młodzieży, pojawiły się trudności gospodarcze. Wyczerpał się arsenał środków ideologicznych i politycznych wystarczających do rządu. Stąd próba wsparcia ideologii nowymi elementami, pozwalającymi na ofensywę: powrót do polityki o charakterze represyjnym oraz wprowadzenie do życia politycznego elementów dotąd niewykorzystanych, typu nacjonalistycznego.

W 1976 roku władze także osiągnęły „sukces”, ale było to pyrrusowe zwycięstwo. Następstwem brutalnego zachowania władz było powstanie zorganizowanej opozycji politycznej w Polsce. Najbardziej znaną organizacją był Komitet Obrony Robotników. Wobec jego członków nie stosowano represji, raczej metodę nękania. Władze nie decydowały się na zamknięcie członków KOR, aby uniknąć krytyki ze strony Zachodu³⁵. W prasie codziennej atakowano jego członków, oskarżając ich o różne przewiny: antykomunizm, antynarodowość, antypolskość³⁶.

³² Zob. *Wokół zajęć na Uniwersytecie Warszawskim*, „Trybuna Ludu”, 12 III 1968, nr 71, s. 3. W gazetach wskazywano na Henryka Szlajfera, syna cenzora z Głównego Urzędów Kontroli Prasy i Widowisk, Irenę Lasotę, córkę emerytowanego pułkownika WP, Wiktora Góreckiego, syna generalnego dyrektora w Ministerstwie Finansów, Aleksandra Smolara, syna naczelnego redaktora „Folks Sztymie”, Katarzynę Werfel, córkę ideologa partyjnego z lat 50., Antoniego Zambrowskiego, syna Romana Zambrowskiego, wysokiego rangą funkcjonariusza UB, Irenę Grudzińską, córkę Jana Grudzińskiego, wiceministra leśnictwa i przemysłu drzewnego.

³³ Gomułka uważał, że „z racji swych kosmopolitycznych uczuć ludzie tacy powinni unikać dziedzin pracy, w których afirmacja narodowa staje się rzeczą niezbędną”. Zob. W. Gomułka, *O naszej partii*, Warszawa 1968, s. 670.

³⁴ D. Stola, *op. cit.*, s. 59, 213, 224.

³⁵ M. F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1976*, Warszawa 2002, s. 137.

³⁶ M. Kuszewski, *Z obcej inspiracji, w obcym interesie*, „Trybuna Ludu”, 18 I 1977, nr 14, s. 3; B. Roliński, *Miał to być diament*, „Życie Warszawy”, 8–9 I 1977, nr 6, s. 5; id., *Wszystkie anteny na*

Uznanie w latach 1980–1981 „Solidarności” za siłę kontrrewolucyjną oraz niepokój, że jej przywódcy lekceważą zagrożenie ze strony ZSRR zdecydowały o wprowadzeniu 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego, czego bezpośrednim następstwem było internowanie 5 tys. aktywnych działaczy „Solidarności”, pacyfikacja strajkujących górników, zwolnienia z pracy. Mechanizm zwalczania „Solidarności” zawierał wiele elementów znanych z wcześniejszych kampanii:

1. „Odślanianie” motywów działania przywódców „Solidarności”, czyli wykazywanie, że była to siła destrukcyjna, bez pozytywnego programu, odpowiedzialna za trudną sytuację w kraju.

2. Dyskredytowanie przywódców „Solidarności”. Służył temu m.in. film o Wałęsie (*Pieniądze*), którego kopię przekazano prymasowi oraz do Watykanu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przedstawiło kierownictwu nieprawdziwą wersję, bez informacji, że film został spreparowany. Mimo wiedzy o spreparowaniu filmu Mieczysław F. Rakowski wraz z Wojciechem Jaruzelskim podjęli decyzję o jego emisji na wieść o tym, że Wałęsa ma otrzymać Pokojową Nagrodę Nobla.

3. Po wprowadzeniu stanu wojennego podjęto starania na rzecz wyjazdu z kraju co bardziej znanych działaczy „Solidarności”. Ewentualna emigracja mogłaby być mocnym atutem propagandowym. Zdawano sobie sprawę, że proces był wyjątkowo ryzykowny z dwóch powodów: 1) przypuszczalne potraktowanie przez oskarżonych sali sądowej jako trybuny do wygłoszenia poglądów (politycznego *credo*); 2) słabe podstawy do oskarżenia.

Wzmocnieniu uległy inne elementy walki z wrogiem. Charakterystyczna była infiltracja poprzez nasyłanie do Związku kadrowych pracowników MSW, aby obejmowali w nim kierownictwo i podejmowali radykalne działania. W systemach niedemokratycznych działania społeczne o charakterze opozycyjnym, a szczególnie antysystemowym, niejako automatycznie poddawane były próbom monitorowania oraz manipulowania przez tajną policję³⁷.

W latach 80. śmierć w „niewyjaśnionych” okolicznościach kilkudziesięciu osób pozwala rozszerzyć listę działań o morderstwa z powodów politycznych.

Stosowanie typowej dla ruchu komunistycznego taktyki dzielenia widoczne było także w przededniu rozmów przy Okrągłym Stole. Wykreowany przez Służbę Bezpieczeństwa i propagandę obraz wroga był tak sugestywny, że próbowano zablokować uczestnictwo w obradach Adama Michnika i Jacka Kuronia. Stanowili oni „uosobienie zła”, „elitę elit wrogów socjalizmu”. Poza tym Michnik był autorem obraźliwego wobec Kiszczaka listu i wielu publikacji atakujących komunizm. Podobnie Kuroń, który był jeszcze „renegatem z partyjnych szeregów”. Z przyczyn, które trudno dzisiaj dociec, stanowili oni dwuosobowe „imperium zła”. Michnika i Kuronia partyjna elita znosiła

Polskę, „Życie Warszawy”, 28–29 V 1977, nr 125, s. 5–6; A. Kłodzińska, *Mistyfikacja i boczne wyjście*, „Życie Warszawy”, 1 VI 1977, nr 128, s. 2.

³⁷ A. Zybortowicz, *Zagubiony wymiar dynamiki opozycji w systemach niedemokratycznych: rola tajnych służb*, [w:] *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, K. Łabędź, M. Miłkołajczyk (red.), Kraków 2001, s. 273 i n.

tylko „na ławie oskarżonych, nigdzie indziej”³⁸. Określenie użyte przez Władysława Pożogę było akceptowane przez dużą część establishmentu partyjnego.

Aby zdyskredytować opozycję, posłużono się tradycyjnymi już „argumentami” propagandy komunistycznej. W październiku 1988 roku na łamach „Trybuna Ludu” ukazał się cykl publikacji, w których środowiskom opozycyjnym zarzucano brak programu, chęć obalenia istniejącego ustroju, finansowanie przez ośrodki zachodnie. Wiele tekstów było wymierzonych personalnie w liderów opozycji³⁹. Traktowanie solidarnościowej opozycji jako wroga uniemożliwiało realizację ważnego celu taktycznego, czyli „ucieczkę do przodu” przez kontrolowane podzielenie się władzą. Niemożność podjęcia decyzji w sprawie „Solidarności” sprawiła, że z punktu widzenia interesów PZPR rozmowy rozpoczęły się późno i w niekorzystnej dla władz sytuacji gospodarczej. Próba zaadaptowania Związku i opozycji do warunków Polski Ludowej w krótkim czasie zakończyła się zmianą ustroju.

WNIOSKI

Trzy wnioski rysują się z rozważań na temat kategorii wroga w systemie politycznym Polski Ludowej:

1. Wróg był ważną kategorią systemu politycznego PRL. W latach 1956–1989 oprócz wroga realnego w postaci NSZZ „Solidarność” i strajkujących robotników komuniści posługiwali się kategorią wroga obiektywnego w postaci rewizjonistów i syjonistów.

2. Za każdym razem wróg był przedstawiany jako istota polityczna, wyobcowany i świadomy przeciwnik socjalizmu i Polski Ludowej. Ukazaniu wroga służył język, kreujący fałszywą rzeczywistość. Używano słów mających jednoznacznie negatywne w świadomości społecznej konotacje. Nieokreślony wróg klasowy aktywizował się, prowadził wrogą agitację, przyczyniał się do wzrostu nastrojów antyradzieckich. Elementy wrogie i warcholskie organizowały strajki, obniżając tym samym poziom życia Polaków.

3. Przeciwno wrogom stosowano różne środki i metody. Do 1976 roku ważną była mobilizacja setek tysięcy osób. Zorganizowanie wielkich kampanii było możliwe, gdy chodziło o jedną bądź niezbyt liczną grupę społeczną. Likwidacja NSZZ „Solidarność” w 1981 roku wymagała już innego rodzaju działań, zastosowania przemocy fizycznej, gdyż odnosiła się do wielkiej siły społecznej.

³⁸ *Tajemnice Magdaleny cd. Z gen. Czesławem Kiszczakiem rozmawia Grzegorz Wojciechowski*, „Polityka”, 8 IX 1990, nr 36, s. 12.

³⁹ Zob. J. Majka, *W związku z listem p. L. Oracza*, „Trybuna Ludu”, 2 X 1988, nr 229, s. 1–2; W. Mićkiewicz, *Terapia wstrząsowa*, „Trybuna Ludu”, 6 X 1988, nr 233, s. 2; J. Lobman, *Księżę niezłomny*, „Trybuna Ludu”, 7 X 1988, nr 234, s. 4; id., *Intelektualista-piroman*, „Trybuna Ludu”, 10 X 1988, nr 236, s. 3; id., *Pelzający Manipulo*, „Trybuna Ludu”, 11 X 1988, nr 237, s. 3; id., *Plotkarz*, „Trybuna Ludu”, 12 X 1988, nr 238, s. 1–2; id., *Frustrat*, „Trybuna Ludu”, 13 X 1988, nr 239, s. 2.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970.* 2000. Oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa.
- Gomułka, W. 1968. *O naszej partii*, Warszawa.
- Gomułka, W. 1959. *Przemówienia (wrzesień 1957–grudzień 1958)*, Warszawa.
- Jaruzelski, W. 1989. *Przemówienia 1988*, Warszawa.
- Lipski, J. J. 1983. *KOR*, Londyn.
- Polska 1986–1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999*, t. 3. *Dokumenty*. 2002. A. Dudek, A. Friszke (red.), Warszawa.
- Polska 1986–1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999*, t. 2: *Dyskusja*. 2002. A. Paczkowski (red.), Warszawa.
- Rakowski, M. F. 2002. *Dzienniki polityczne 1976*, Warszawa.
- Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989.* 1994. Oprac. S. Perzkowski [A. Paczkowski], Londyn.
- Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981.* 1992. Oprac. Z. Włodek, Londyn
- Tajne dokumenty. Państwo–Kościół 1980–1989.* 1993. Londyn.
- Torańska, T. 1989. *Oni*, Warszawa.

OPRACOWANIA

- Antoszewski, A. 1989. *Stalinizm, neostalinizm, destalinizacja (dylematy polskich reform politycznych)*, Warszawa.
- Arendt, H. 2008. *Korzenie totalitaryzmu*, t. 2, tłum. D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa.
- Cortois, S., Werth, N. i in. 1999. *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, wstęp do polskiego wydania K. Kersten, Warszawa.
- Friszke, A. 1994. *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn.
- Godlewski, T. 1998. *Od PRL do III RP. Zmiany systemu politycznego*, Olsztyn.
- Kawalec, S. 1979. *Demokratyczna opozycja w Polsce. Wydarzenia czerwcowe i rok działalności Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa.
- Komunizm. Ideologia, system, ludzie.* 2001. T. Szarota (red.), Warszawa.
- Marzec 1968. Trzydzieści lat później*, t. 1: *Referaty*. 1998. M. Kula, P. Osęka, M. Zaremba (red.), Warszawa.
- Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych.* 2001. K. Łabędź, M. Mikołajczyk (red.), Kraków.
- Paczkowski, A. 2002. *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy: lipiec 1980–styczeń 1982*, Kraków.
- Spór o PRL.* 1996. Wstęp P. S. Wandycz, Kraków.
- Stoła, D. 2000. *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa.
- Trembicka, K. 2013. *Wrogowie w myśli politycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Lublin.
- Walicki, A. 1996. *Marksizm i skok do królestwa wolności: Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa.

PRASA

„Życie Warszawy” – 1977

„Polityka” – 1990

„Trybuna Ludu” – 1958, 1968, 1969, 1976, 1977, 1988

ABSTRACT

Category of enemy presented in the program documents of the communist parties, was an inherent feature of the communist way of thinking, then reflected in the political system of the People's Poland. Political regimes modeled on the Soviet Union needed enemies. Mobilization, which in the first phase of development of the state served reconstruction of the country, and then defend the *status quo*, required activation against all kinds of enemies. It was evident the need for the existence of the enemy, which was permanent. Changed only the image of the enemy.

Enemies were sought inside and outside the communist movement. Communist world was composed mainly of enemies. The enemy was necessary, even mythical. Fight against real or mythical enemies allowed to pursue various goals: differentiate society, to explain various failures, eliminate inconvenient persons, to justify the existence of the security services and the need to strengthen it, to build a party of a new type.

The communist movement had created two categories of enemies. The first included the kind of traditional, “class” enemies of the communist movement, “acquired” along with the state in 1944, and treated as a real enemies, which were various types of: 1) social groups as a “capitalist elements” – traders, farmers; 2) political and military organizations and institutions; 3) ideologies and doctrines competitive with Marxism. The U.S. and English imperialism was the constant enemy which was located outside of the state. The second category consisted of enemies which were created in Polish People's Republic – “objective” and “potential” enemies.

Keywords: enemy, communism, Polish People's Republic, history

BIOGRAFIA

Krystyna Trembicka, prof. dr hab., zatrudniona w Zakładzie Teorii Polityki i Metodologii Politologii Wydziału Politologii UMCS w Lublinie; specjalistka w zakresie myśli politycznej, historii najnowszej, systemów politycznych (totalitaryzm), partii i ruchów politycznych (ruch komunistyczny, KPP, PZPR, opozycja antykomunistyczna w Polsce), stosunków międzynarodowych (systemy bezpieczeństwa).